

Protokół Nr 10/07
z posiedzenia Komisji Rewizyjnej
w dniu 12 września 2007 roku od godz. 15⁰⁰ do godz. 18⁰⁰.

Osoby zaproszone: Sekretarz Miasta I. Bednarska, Skarbnik Miasta J. Bronikowska – Radosz, p.o. Dyrektora Domu Pomocy Społecznej I. Drożyńska – Stefaniak, Z-ca Dyrektora DPS I. Kiernożycka, H. Grochowicki, A. Bobrowski, G. Matras, J. Czerwińska.

Spotkaniu przewodniczył Zbigniew Łukasik – Przewodniczący Komisji Rewizyjnej.
Na podstawie listy obecności stwierdził quorum i przedstawił porządek obrad:

1. Analiza wykonania budżetu za I półrocze 2007r.
2. Kontrola legalności Zarządzeń Prezydenta Miasta.
3. Rozpatrywanie skarg i zażaleń:
 - a) rozpatrzenie skargi Pana H. G., mieszkańca Osiedla Spisaka,
 - b) rozpatrzenie skargi Pana A. B.,
 - c) rozpatrzenia skargi G. M.,
 - d) rozpatrzenie skargi Pani J. Cz.,
 - e) rozpatrzenie skargi Pana W. D.,
 - f) rozpatrzenia skargi Pani M. Sz.,
 - g) rozpatrzenie pisma Pani T. J.
4. Wolne wnioski.

Ad.pkt1

Przewodniczący Komisji Z. Łukasik zapytał o ile można zwiększyć maksymalny podatek od nieruchomości, ustalony w gminie i czy wiadomo jaka byłaby wysokość podatku?

Skarbnik Miasta J. Bronikowska – Radosz:

Przy analizowaniu uchwały w roku ubiegłym, gdyby były maksymalne progi we wszystkich pozycjach takie jakie są w wytycznych, w Rozporządzeniu to wtedy podatek wzrósłby nam o ok. 4mln zł. Nie jesteśmy na maksymalnych kwotach, nie jesteśmy na maksymalnej stopie przy działalności gospodarczej, nie jesteśmy na maksymalnej stopie przy pozostałych nieruchomościach. Nie jesteśmy na maksymalnych stopach, ale jak robiliśmy w tym roku taką analizę, tak jak pamiętam cyfrę, bo nie analizowałam jeszcze w tym roku, to było to w granicach 4 do 5mln zł.

Przewodniczący Komisji Z. Łukasik:

To bardzo mało. W pozycji Lipówka – znajdują się wyroki sądowe zasądzone na rzecz osób niesłusznie zwolnionych, razem jest tego ok. 50tys. zł.

Skarbnik Miasta J. Bronikowska – Radosz:

To był wydatek Lipówki.

Komisja przyjęła informację z wykonania budżetu miasta za I półrocze 2007 roku do wiadomości.

Ad.pkt2

Sekretarz Miasta I. Bednarska:

Co miesiąc na sesji Rady Miejskiej przedstawiamy jakie Zarządzenia zostały podjęte i czego dotyczyły. W badanym okresie było ich wydanych 363. Zarządzenia są publikowane w BIP, są również dostępne w sekretariacie Przewodniczącej Rady Miejskiej.

Przewodniczący Komisji Z. Łukasik:

Czy zostały ogłoszone konkursy na dyrektorów placówek: Domu Pomocy Społecznej, Placówki Opiekuńczo – Wychowawczej.

Sekretarz Miasta I. Bednarska:

Nowe konkursy nie zostały ogłoszone.

Przewodniczący Komisji Z. Łukasik:

Jeżeli taki konkurs się nie odbywa, czy można zmienić warunki konkursu?

Sekretarz Miasta I. Bednarska:

Można zmienić warunki konkursu, jest to w kompetencji Prezydenta Miasta, który może ustalić nowy regulamin konkursu. Na dzień dzisiejszy nie ustalił i takich ogłoszeń nie było.

Ad.pkt3

- a) Pan H. G. mieszkaniec Osiedla Spisaka złożył skargę w sprawie niedostosowania się do decyzji Śląskiego wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego przez Prezydenta Miasta Dąbrowy Górniczej. Sprawa związana z Osiedlem Spisaka toczy się już od wielu lat – od 2001 roku, z chwilą oddania budynków. Z tego co się czyta w skardze, mieszkańcy Osiedla Spisaka wskazują na brak odpowiedzi na decyzję Śląskiego Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego.

Śląski Wojewódzki Inspektor Nadzoru Budowlanego uznała za nieważną decyzję Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego, stwierdzając: skoro projektant przewidywał możliwość użytkowania poddasza, pod warunkiem zamontowania schodów, to obowiązkiem było uwzględnienie właściwego układu obciążeń, ograniczenie użytkowania stropu wyłącznie do części poddasza tylko ze względu na zastosowanie stropu o różnych stopniu nośności, budzi co najwyżej uzasadnione wątpliwości co do intencji autora takiego projektu. Wprowadzenie przez niego niczym nieuzasadnionego ograniczenia w użytkowaniu poddasza usprawiedliwia użytkowników, natomiast nie tłumaczy uznania przez organ I instancji, że doszło do samowolnej zmiany sposobu użytkowania i wszczęcia postępowania w tym trybie.

Ciąg spraw był taki, że w którymś momencie projektant i wykonawca naskarżył do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego na samowolę wykonywaną przez mieszkańców. Radimex firma wykonująca 20.10.2001r. pismem do Urzędu Miasta napisała, że w czasie usuwania usterek w budynkach komunalnych przy ul. Spisaka, użytkownicy robią adaptację pozostałej części poddasza. Zgodnie z projektem budynku poddasze to jest nieużytkowe, adaptacja wymaga wzmocnień konstrukcyjnych. Po stwierdzeniu wykonania przeróbek na własną rękę firma nie będzie usuwać żadnych usterek w ramach gwarancji, ponieważ budynek zgodnie z prawem budowlanym traci tą gwarancję z chwilą rozpoczęcia jakichkolwiek przeróbek. Już po zakończeniu budowy budynków, część lokatorów robiła adaptację.

Pan H. G.:

Tak, a dlatego bo pan Prezydent Bobrowski powiedział wyraźnie, że można robić.

Radny J. Juroff:

Na piśmie Państwo żadnej takiej decyzji nie otrzymaliście.

Pan H. G.:

Nie.

Przewodniczący Komisji Z. Łukasik:

Na piśmie takiej decyzji nie otrzymali i w dokumentach takiej decyzji nie ma. Jest pismo Administracji ADM Nr 4 przy MZBM z 2001 roku informujące o tym, że w ślad za oświadczeniem generalnego wykonawcy robót firmy Radimex adaptacja części poddasza poza ścianę działową jest dopuszczalna. Lecz zmiany na poddaszu można wykonać tylko zgodnie z załączonym do pisma załącznikiem.

Jest dokument taki, gdzie pan Prezydent Talkowski zrobił spotkanie, na którym mieszkańcy stwierdzili, że w chwili przyjmowania lokali wszyscy lokatorzy byli powiadomieni o możliwości adaptacji poddaszy do celów użytkowych.

Firma Radimex wykonując robotę zrobiła ją na samym początku źle i pozostał problem. Wymyśliła sobie taką rzecz, że zabrania się obciążenia elementów pokrycia części parteru oznaczonego na rzucie poddasza jako powierzchnię nieużytkową ze względu na nośność przyjętych belek stropowych, co później ŚWINB zakwestionował, bo nie mieli takiego prawa. W przypadku wykorzystania pozostałej części poddasza zastrzegli sobie, że tego typu zmianę może wprowadzić tylko firma Amtech jako jednostka projektu i wykonawca szkieletu konstrukcji. Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego karząc mieszkańców 100 zł mandatem napisał taką możliwość, że on może tą adaptację uznać za dopuszczalną do użytkowania pod warunkiem zapłaty 20tys.zł i tu nie było wiadomo, czy od każdego. Jedna sprawa dotyczyła mieszkańców, a druga Gminy – PINB stwierdził, że gmina nie dopełniła formalności w uzyskaniu dokumentu pozwalającego na użytkowanie budynków i obciążył gminę 50tys.zł. Gmina tak jak mieszkańcy napisała odwołanie do ŚWINB i gmina została z tej kary zwolniona ale tylko dlatego, że PINB nie zrobił tego zgodnie z prawem, czyli nie powinien ukarać gminy, a osobę wskazaną przez gminę.

Chciałbym zwrócić uwagę na dwie sprzeczne rzeczy już po zainteresowaniu się sprawą przez Komisję Rewizyjną. Po pierwsze – absolutnie nie jest prawdą, że miasto straciło gwarancję w związku z tym, że mieszkańcy robili samowolę. Druga rzecz jest taka, że WINB uchylił decyzję PINB na zasadzie, że to gmina występowała.

Przedstawiona dokumentacja wskazuje, że mieszkańcy osiedla Spisaka występując w okresie od 2001 roku do dostarczenia skargi, w swoich wystąpieniach przedstawiając potrzeby zagospodarowania części poddasza w mieszkaniach przez nich otrzymanych zwracają uwagę na nieprawidłowości w zaprojektowaniu i wykonaniu omawianej inwestycji. Zastosowanie bardzo niekorzystnego rozwiązania technicznego polegającego na zastosowaniu w jednej ze ścian nośnych konstrukcji stalowej o zaniżonych parametrach wytrzymałościowych, co w efekcie mogło doprowadzić do zmniejszenia minimalnie kosztów inwestycji a doprowadziło do nieuzasadnionych problemów związanych z eksploatacją poszczególnych mieszkań.

Zawarte w dokumentacji zastrzeżenie wskazuje, że projektant przewidywał realną potrzebę dokonania zmiany z równoczesnym narażeniem lokatorów na dodatkowe koszty jak również zaproponował rozwiązanie poprzez zniszczenie wykonanych robót i wbudowanych materiałów.

Uwagi mieszkańców potwierdził ŚWINB swoją decyzją z dnia 17.01.2007r.

Mając powyższe na uwadze członkowie Komisji stwierdzają, że nie rozstrzygają technicznych wymagań, jakie winny być uwzględnione przy umożliwieniu adaptacji nieużytkowej części strychu ani też kto winien ponieść koszty wykonania wymaganych prac.

Komisja stwierdza, że w świetle przedstawionych analiz skarga w zakresie niedostosowania się do decyzji ŚWINB z dnia 17.01.2007r. jest zasadna.

Wobec powyższego wystąpiła z wnioskiem do Przewodniczącej Rady Miejskiej o wprowadzenie do porządku sesji projektu uchwały podtrzymującego stanowisko Komisji.

Wynik głosowania: **za – 5, przeciw – 0, wstrzym. – 0.**

- b) Pan A. B. złożył skargę w sprawie braku podstaw do umieszczenia mamy jego w Domu Pomocy Społecznej. Mama została przewieziona do DPS pod nieobecność skarżącego.

Przewodniczący Komisji Z. Łukasik:

Jak podstawa prawna upoważnia do tego, aby osobę którą chcę lub nie chce można zabrać ze swojego miejsca zamieszkania.

p.o. Dyrektora Domu Pomocy Społecznej I. Drożyńska – Stefaniak:

Mama pana B. została zabrana z mieszkania przy ul. ... z uwagi na fakt, że mieszkała w prowizorycznych warunkach, dom jest w fatalnym stanie. Była sama, sąsiedzi wielokrotnie monitowali do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, że jest taka sytuacja i 19 grudnia dostałyśmy telefon do DPS, że jest taka sytuacja i w trybie interwencyjnym należy przyjąć panią B.

Przewodniczący Komisji Z. Łukasik:

Panie B., czy na budynek ten, w którym mieszkała mama ma Pan postanowienie PINB? Czy Pan wie, że takie postanowienie było?

Pan A. Bobrowski:

Nie mam. Wiem, że takie postanowienie było.

Przewodniczący Komisji Z. Łukasik:

Czy Pan się zgadza z tym, że PINB stwierdził, że budynek nie nadaje się do zamieszkania?

Pan A. Bobrowski:

Co miałem zrobić.

Radna H. Głowacka zaproponowała przeprowadzenie wizji lokalnej w domu Pana B.

Komisja zaakceptowała powyższą propozycję.

Radny J. Juroff zapytał, czy Pani B. nie jest ubezwłasnowolniona. Czy to mama podjęła taką decyzję, że chce zamieszkać w domu.

Pan A. Bobrowski:

Może podejmować sama decyzje.

Przewodniczący Komisji Z. Łukasik:

Komisję interesuje to, czy prawnie mogła być umieszczona w DPS Pani B., czy budynek zajmowany przez Pana nadaje się do zamieszkania. Dzisiaj ustalamy, że Komisja nasza poprosi PINB o uczestnictwo w wizji lokalnej.

Pani I. Kiernożycka:

Dzisiaj przyszło pismo do Pani B. mówiące o rozprawie, która ma się odbyć, dotyczącej zamieszkania dalszego w Domu Pomocy Społecznej, stawiennictwo jest obowiązkowe, odbędzie się 10 października br.

Radna H. Głowacka zaproponowała zorganizowanie spotkanie Komisji z Panią B.

Komisja ustaliła, że spotkanie z Panią B. odbędzie się w dniu 13.09.2007r. o godz. 11⁰⁰, w spotkaniu wezmą udział członkowie komisji: radna H. Głowacka i Przewodniczący Komisji Z. Łukasik. Natomiast w dniu 18.09.2007r. o godz. 8⁰⁰ zostanie przeprowadzona wizja lokalna, przy współudziale Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego.

Z-ca Dyrektora DPS I. Kiernożycka:

Pani B. została przyjęta do Domu Pomocy Społecznej, podpisała stosowne oświadczenie przy pracowniku socjalnym MOPS, że chce być umieszczona w Domu Pomocy Społecznej.

p.o. Dyrektora DPS I. Drożyńska – Stefaniak:

To była decyzja MOPS – u, my bez decyzji MOPS – u nie możemy przyjąć nikogo.

Z-ca Dyrektora DPS I. Kiernożycka:

Oceny dokonał pracownik socjalny, Pani B. była monitorowana już wielokrotnie wcześniej z uwagi na fakt, że dwa tygodnie Pani B. została pozostawiona bez opieki i jedzenia. Ten fakt zgłosiła sąsiadka Pani B. do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, pracownicy socjalni razem z pracownikiem Ośrodka Interwencji Kryzysowej przeprowadzili wywiad – Pani B. chciała pójść do Domu Pomocy Społecznej, ponieważ nie miała zabezpieczonych podstawowych potrzeb związanych z opieką i wyżywieniem.

Pan A. B. przedstawił Przewodniczącemu Komisji rachunki ze sklepu.

Przewodniczący Komisji Z. Łukasik:

Nie chcemy tutaj uzasadniać, czy mama miała jedzenie, czy nie miała. Chcemy się dowiedzieć, czy istnieje możliwość i czy prawnie może Pan zabrać mamę z Domu Pomocy Społecznej. I czy komuś można narzucać swoją wolę, czy Pan może narzucać i czy my możemy narzucać.

Radna H. Głowacka:

Czy ten przypadek, że Pani B. była bez opieki 4 dni ...

Pan A. Bobrowski:

Mama wtedy nie wymagała opieki.

Radna H. Głowacka:

Jeżeli ta Pani była sama, czy był to pojedynczy przypadek pozostawienia matki bez opieki i jedzenia, czy było to zgłoszone jednorazowo i na tej podstawie ta Pani została odwieziona do DPS – u. Czy takie przypadki zdarzały się częściej?

Z-ca Dyrektora DPS I. Kiernożycka:

To pracownicy MOPS – u nadzorowali Panią B. i to nie było pierwszy raz, z tym, że wcześniej Pani B. nie chciała pójść do DPS, natomiast tutaj pisemnie wyraziła swoją wolę, że chce.

Jeśli chodzi o stan zdrowia Pani B. mogę powiedzieć, że ma trudności z poruszaniem się, była zdiagnozowana przez lekarza, wyjście poza teren bez opieki jest niemożliwe.

MOPS wcześniej proponował lokal zastępczy Panu B. i wtedy mama mogłaby wrócić bez problemu. Zaproponowano Panu pomoc finansową z MOPS – u. Natomiast Pan nie chciał przyjąć pomocy.

Radny R. Harańczyk:

Moim zdaniem, jeżeli ta Pani nie chce być w Domu, również Pan nie chce, żeby ona tam była, to nie ma podstaw prawnych, żeby ją przetrzymywać. Nawet jeżeli ta Pani swego czasu podpisała chęć przebywania w Domu, a teraz nie chce i ma prawo stamtąd odejść.

Pan A. B.:

Gdyby to był Dom Pomocy Społecznej taki, jak tzw. hotel, gdzie każdy może wychodzić, tam są ludzie, którzy mogą wychodzić, natomiast mamę się traktuje jak więźnia nigdzie nie może wyjść. W piątek była rozprawa w sądzie, ale pani nie pozwoliła na niej być.

Z-ca Dyrektora DPS I. Kiernożycka:

Stawiennictwo w sądzie było nieobowiązkowe i biorąc pod uwagę stan zdrowia...

p.o. Dyrektora DPS I. Drożyńska – Stefaniak:

Pani B. dostała dwa pisma indywidualnie do ręki, bo nie wszystkie pisma są kierowane na nasze ręce.

Przewodniczący Komisji Z. Łukasik:

Czy zabroniono jej wyjścia?

Z-ca Dyrektora DPS I. Kiernożycka:

Nie. Pan w tym dniu z nami nie rozmawiał.

Radna H. Głowacka:

Mam pytanie, jeżeli ktoś ma sprawę w sądzie, czy to przyjdzie poprzez ręce pani Dyrektor, czy na ręce pani B. uważam, że wypadałoby bo to jest obowiązkiem stawić się przed sądem, tym bardziej jeżeli dotyczy danej osoby, czy jakiejś bliskiej osoby, więc jak można zabraniać. Uważam, że trzeba wręcz pomóc. Jeżeli sama zadecydowała, że chce iść to nikt nie ma prawa jej zabronić.

Z-ca Dyrektora DPS I. Kiernożycka:

My musimy brać pod uwagę postanowienie i działania Sądu Opiekuńczego w Dąbrowie Górniczej, ponieważ zgodnie z ustawą jeżeli ktoś jest w Domu Pomocy Społecznej z własnej woli, potem wyrazi wolę odejścia z tego Domu, my jako pracownicy tego Domu musimy to zgłosić do Prokuratury, bądź do Sądu. Takowe działania zostały podjęte, po tym jak otrzymaliśmy pismo od pani B. Było wszczęte postępowanie z Urzędu, toczą się równolegle dwie sprawy: w Sądzie w Katowicach, w Sądzie w Dąbrowie Górniczej.

Pan A. B.:

Dlaczego w DPS są bardzo dziwne praktyki, że wszyscy odwiedzający przychodzą do pokoju, natomiast ja i moja jesteśmy dyskryminowani i pozwala się przyjmować mnie tylko w świetlicy.

p.o. Dyrektora DPS I. Drożyńska – Stefaniak:

Jako, że mama nie mieszka sama w pokoju tylko z współlokatorką, a Pan B. przychodzi bardzo często do Domu Pomocy Społecznej, czasami jest kilka razy w ciągu dnia i to są wizyty wielogodzinne.

Radny R. Harańczyk:

Sednem sprawy jest to, że ta Pani nie chce tam być i teraz musimy rozstrzygnąć, czy prawnie może przebywać na siłę. Chciałbym, żeby prawnik rozstrzygnął, zakładając, że lokal nie spełnia warunków do zamieszkania, czy to już jest podstawą, żeby ją zabrać.

Radna H. Głowacka:

Jaka jest wysokość emerytury?

Pan A. B.:

W tej chwili mama nie dostaje żadnej emerytury, ZUS wstrzymał.

Z-ca Dyrektora DPS I. Kiernożycka:

Mama ma rentę rodzinną po mężu. MOPS wydając decyzję o odpłatności, 70% świadczenia każdy kto jest w DPS jest zobowiązany do ponoszenia takiej odpłatności. 30% jest do dyspozycji mieszkańca, który po przyjeździe do DPS zgłasza taką dyspozycję, czy chce mieć do ręki wypłacane, czy w depozycie. Mama dostawała swoją tzw. „końcówkę” było to przekazywane na depozyt. Z tej kwoty miała zakupione ubrania. Wyraziła chęć złożenia pieniędzy w depozycie.

Otrzymaliśmy pismo, że ZUS zaczął być nagabywany sprzecznymi dyspozycjami ze strony pani B., zgodnie z ustawą o rentach i emeryturach wstrzymano całkowicie wypłatę zarówno na konto DPS i konto pani B. do momentu dopóki Sąd nie ustali opiekuna. Jeżeli zostanie sprawa uregulowana w Sądzie wtedy ZUS odwiesi wypłatę świadczeń.

Pan A. B.:

Usilnie dążą do ubezwłasnowolnienia mojej mamy.

Radna H. Głowacka:

Rozumiem, że 70% płaci się za pobyt, 30% dostaje mieszkaniac. Jeżeli on wyraża zgodę to jest ona na piśmie i w depozycie jest cała kwota, która przez jakiś czas była odkładana.

Uważam, że to jest niewłaściwe, jeżeli w banku odkładamy pieniądze to co miesiąc są procenty.

Proponuję przeprowadzić kontrolę w DPS, która sprawdzi te rzeczy, bo dla mnie coś się dzieje nie tak. Proszę sprawdzić pod względem finansów co to znaczy depozyt, dlaczego on nie jest oprocentowany, dlaczego oddaje się ludziom jakieś długi, jeżeli nie wiadomo, czy miał takie długi, czy nie.

p.o. Dyrektora DPS I. Drożyńska – Stefaniak:

Ten depozyt to nie są pieniążki, które są składowane u nas w kasie pancерnej tylko one są odkładane na koncie bankowym – to jest depozyt.

- c) Pani G. M. złożyła skargę w przedmiocie postanowienia sądownego o rozgraniczenie nieruchomości.

Przewodniczący Komisji Z. Łukasik:

Wczytując się w Pani skargę, czytając się w odpowiedzi, które uzyskaliśmy od Prezydenta Miasta wynika, że na wniosek Pani można wszcząć postępowanie administracyjne, które musi się zakończyć decyzją o odmowie wprowadzenia zmiany do operatu gruntów i budynków na podstawie postanowienia z dnia 22 lutego 2005r. Została Pani poinformowana, że jedynie zmiana przedmiotowego postanowienia może skutkować ujawnieniem w operacie ewidencji gruntów i budynków. Jest też opinia prawna, z której wynika, że na podstawie postanowienia Sądu Rejonowego w Dąbrowie Górniczej z dnia 22.02.2005r. nie jest możliwe wprowadzenie stosownej zmiany do ewidencji gruntów prowadzonej przez starostę powiatu dąbrowskiego. Sentencja tego postanowienia jest bowiem – wbrew stanowisku, jakie zdaje się w tej kwestii zajmować Pani – w jej obecnym brzmieniu niewykonalna.

Pani G. M.:

poprosiła Przewodniczącego o odczytanie opinii Śląskiego geodety. Moja sprawa toczyła się 7 lat przed sądem, została zakończona prawomocnym postanowieniem, aż w Warszawie bo Urząd się tak odwoływał. Orzeczenie wydane było na podstawie opinii pana Nowickiego. Od października ubiegłego roku złożyłam prośbę o wprowadzenie tego postanowienia. Urząd nie odwoływał się od tego postanowienia ale procedury są takie, wszystkie strony dostały orzeczenie sądowe prawomocne z orzeczeniem sądowym nie dyskutuje się – wyraźnie tu śląski geodeta pisze, wprowadza się go bez dyskusji, a jeżeli Urząd ma jakieś wątpliwości wówczas przeprowadza dochodzenie i dokumenty, które mu wystarczają wprowadza. Od tego orzeczenia Urząd się nie odwoływał ale obowiązkiem Urzędu było po złożeniu przeze mnie prośby o wprowadzenie w ciągu miesiąca zrobić dochodzenie. Urząd mi odpisał, że nie da się wprowadzić od tego nie mogłam się odwołać, jedynie mogłam napisać skargę bo decyzję powinnam z upoważnienia Prezydenta od geodezji dostać – nie otrzymałam tego. Z tego powodu napisałam skargę do Śląskiego Geodety i jednocześnie do Państwa.

Przewodniczący Komisji Z. Łukasik:

I Śląski Geodeta uznał skargę Pani za zasadną.

Odczytał postanowienie: uznaję zażalenie za uzasadnione i wyznaczam Prezydentowi Miasta Dąbrowy Górniczej, wykonującemu zadania z zakresu działania administracji rządowej, miesięczny termin licząc od dnia otrzymania niniejszego postanowienia na wydanie rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie oraz zarządzam wyjaśnienie przyczyn i ustalenie osób winnych niezakończania sprawy w terminie, a także podjęcie środków zapobiegających naruszeniu terminów sprawy w przyszłości.

Pani G. M.:

Ja nie jestem geodetą i nie znam się, czy to można wprowadzić, czy nie ale musi być hierarchia załatwienia sprawy, musi być decyzja i ja od tego mogłam się odwołać. Otrzymałam dopiero teraz decyzję od Prezydenta, że nie da się mimo wszystko wprowadzić tych zmian. Miałam ogrodzenie w 80 – tych latach nowelizowałam to ogrodzenie, sąsiedzi mnie prosili – bo akurat z trzech stron granicę z Urzędem i tu są dwie drogi – żeby to złagodziła, żeby ułatwić dojazd do posesji. Ja to złagodziłam, ale samochody siłą rozpędu uszkadzały mi rogi ogrodzenia. Ja w ramach własnej posesji syn mi zrobił murek ochraniający, zabezpieczający ten róg płotu, jednocześnie ułatwiający wjazd. Cały czas Urzędowi chodzi o ten murek, a pan Nowicki robiąc plan – miałam w trzech wersjach do sądu zrobiony plan – pierwszy stan mój prawny, na którym straciłam przy rozgraniczeniu 250m, nie sądziłam się już dalej o to, następnie stan obecnego posiadania i stan ewidencyjny – jeszcze gorzej bo Urząd Miejski ma w planach drogę przez moją działkę i Urząd walczył,

żebym ja to zlikwidowała, a ponieważ ja ten murek zrobiłam w ramach mojej działki stanu prawnego więc jest wszystko w porządku. Sąd mi przyznał stan obecnego posiadania, czyli płot łącznie z tym zabezpieczającym murkiem, tam zawsze ten murek był tylko w nieładzie. Sąd się zorientował, że te mapy są według stanu posiadania bez tego murku. Pan Nowicki dorobił drugą mapę ale źle zrobił bo powinien stan obecnego posiadania zrobić płot łącznie z murkiem, a on narysował na jednej mapie płot, a na drugiej mapie murek i Urząd to traktuje jako dwie wersje wydane w postanowieniu sądowym i nie wiedzą, którą mają wprowadzić, czy z murkiem, czy bez. Obecnie ja już do Urzędu nie mam pretensji odwołałam się od decyzji Prezydenta do Śląskiego Geodety. Śląski Geodeta będzie rozpatrywał, czy to się da, czy nie da o ile się nie da to sprawa się zakończy, bo Urząd zwracał się do sądu o wykładnię tego postanowienia ale się zwracali teraz, a nie przed zakończeniem rozprawy. Sąd odpowiedział, że opinię wydał na podstawie opinii biegłego i Urząd się od tego nie odwoływał. Sprawa obecnie jest u Śląskiego Geodety i jeżeli to się nie rozstrzygnie to pójdzie do Sądu Administracyjnego. Jeżeli orzeknie Śląski Geodeta, że rzeczywiście nie da się wprowadzić to będę się odwoływała od decyzji do Sądu Administracyjnego i wówczas Sąd Administracyjny będzie z naszym Sądem musiał dojść do porozumienia.

Komisja wystąpiła do Prezydenta Miasta o udostępnienie całej dokumentacji związanej ze sprawą Pani G. M.

Pani G. M.:

Czy na tej Komisji mogę się pożalić na autobusy?

Radni wyrazili zgodę.

Pani G. M.:

Macie Państwo zawartą umowę, do Sikorki jeździ 140 autobus, ja jeżdżę codziennie na masaż do Katowic, autobus 140 codziennie się spóźnia, a ja muszę w Gołonogu złapać 801 i mi 801 ucieka, wsiadam wtedy 811 ale on jedzie ponad godzinę. Bardzo proszę tym się zająć. 140 ma obowiązek przyjechać przed 801.

Przewodniczący Komisji Z. Łukasik:

Pójdę do Naczelnika i poproszę, żeby to sprawdzili.

- d) Pan J. Cz. złożyła skargę na działalność Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych. Pani Cz. w 2001 roku otrzymała mieszkanie komunalne, które posiadało szereg wad między innymi: brak wentylacji w kuchni i łazience. Wielokrotne interwencje w administracji nie przyniosły oczekiwanego rezultatu.

Pani J. Cz.:

W tym mieszkaniu nie da się mieszkać, ponieważ mieszkanie jest zagrzybione, poprzedni lokator zalał to mieszkanie, skutki są takie, że pod podłogami jest grzyb, co ma niebagatelne znaczenie dla zdrowia mojego i moich dzieci. W chwili obecnej mieszkam już tylko ja z córką. Spod parkietu wydobywa się czarny pył, ja do tej pory nie wiedziałam, że to jest grzyb, wprowadzono mnie w błąd i powiedziano mi, że to jest lepik, że parkiet był przyklejony do tego lepiku. Ja mam objawy astmy, całoroczny katar mamy, problemy z gardłem, bóle głowy. Do tego wszystkiego w mieszkaniu nie ma wentylacji, co rocznie sprawdzane jest mieszkanie pod kątem wentylacji kominiarze wysyłają raporty do administracji stwierdzające, że nie ma wentylacji. Natomiast ze strony administracji brak reakcji, pomimo że w budynku jest gaz, do wentylacji ma mi służyć okno. W tej chwili nie będę mogła nawet otwierać okna w kuchni

ponieważ ścianę mam zalaną w kuchni z tytułu dachu, ta ściana jest mokra, okno jest drewniane, drewno nasiąkło wodą i jest wypaczone w tej chwili. Za każdym razem kiedy otwieram boję się, że mi wyleci szyba. Nie mam innego wyjścia muszę otwierać okno bo podczas gotowania zbiera się para, mieszkanie jest niskie duszne i wentylacja musi być choćby z tego względu, a poza tym względy bezpieczeństwa. W łazience także nie ma wentylacji.

Radna H. Głowacka:

Byłam w tym mieszkaniu na wizji i jest to mieszkanie na poddaszu, dla mnie najważniejszym był brak wentylacji i stosunek administracji, dwóch panów, którzy przyszli i powiedzieli w ten sposób, że ta wentylacja działa jak się okno otworzy. Uważam, że jest to nie fair do pani Cz., jak było takie mieszkanie to wiadomo, że Pani się zdecydowała na remont ale trzeba było pewne rzeczy ujawnić wcześniej, bo gdyby Pani wiedziała że zalane to może by się nie zdecydowała, albo pisała o remoncie pozostałych podłóg.

Radny R. Harańczyk:

Rozumiem problem tak: została wymieniona podłoga w kuchni i przedpokoju, czyli wymagała tej wymiany. Pan Prezydent stwierdza, że naprawa i konserwacja należy do lokatora – z tym się zgadzamy, ale zarzut tej Pani jest, że pod parkietem jest grzyb i jeżeli to jest prawda to zmienia to postać rzeczy bo w tym wypadku wymiana obciąża już administrację, a nie lokatora. Drugi problem to udrożnienie wentylacji. Czy w związku z takimi uchybieniami, że to jest na poddaszu itd. czy ta Pani nie powinna płacić relatywnie niższego czynszu.

Wobec powyższego Komisja wystąpiła do Prezydenta Miasta z prośbą o wykonanie wszelkich prac umożliwiających prawidłowe zamieszkanie w lokalu komunalnym, przy ul. ..., zgodnie z wymogami prawa budowlanego.

W szczególności konieczne jest wykonanie remontu komina wentylacyjnego, zawilgoconej ściany w kuchni, wymiany podłogi w pokoju.

Jednocześnie Komisja prosi o przedstawienie jej zakresu robót, jaki będzie wykonany.

Pani J. Cz. poruszyła również problem dużych opłat jakie ponosi za centralne ogrzewanie.

Dodatkowo Przewodniczący Komisji Z. Łukasik zobowiązał się do wyjaśnienia dlaczego opłaty za centralne ogrzewanie w przypadku mieszkania zgłaszającej skargę są zawsze większe od naliczonych zaliczek.

Wynik głosowania: za – 5, przeciw – 0, wstrzym. – 0.

- e) Pan W. D. złożył skargę na Dyrektora V Liceum Ogólnokształcącego w Dąbrowie Górniczej w przedmiocie nieprawidłowej polityki kadrowej. Po rozpoznaniu skargi Komisja uznała ją za niezasadną.

Wobec powyższego wystąpiła z wnioskiem do Przewodniczącej Rady Miejskiej o wprowadzenie do porządku sesji projektu uchwały podtrzymującego stanowisko Komisji.

- f) Komisja postanowiła zaprosić skarżącą na posiedzenie w dniu 10.00.2007r. oraz Dyrektora Szpitala Specjalistycznego im. Sz. Starkiewicza Pana Z. Grzywnowicza.

- g) Postępowanie wyjaśniające w toku.

Protokół z posiedzenia w dniu 22.08.2007r. – przyjęto nie wnosząc uwag.

Wynik głosowania: **za – 5, przeciw – 0, wstrzym. – 0.**

Wolnych wniosków – nie zgłoszono.

Protokołowała

B. Matyja

Przewodniczący Komisji

Zbigniew Łukasik